

Kolonia artystów w Szklarskiej Porębie

Szklarska Poręba - to największy ośrodek turystyczno-wypoczynkowy w Karkonoszach. Od wieków leży na terenie królestwa legendarnego Ducha Gór, znana z hutnictwa szkła, działalności walońskich poszukiwaczy kamieni i minerałów szlachetnych oraz zielarzy-laborantów. Pod koniec XIX w. do Szklarskiej Poręby zaczęli przybywać przedstawiciele świata literatury, nauki i sztuki. Zauroczeni dostojnością gór i bliskim kontaktem z naturą zdecydowali się na pozostanie w Karkonoszach na stałe.

W historii sztuki i literatury znane są kolonie artystyczne - szczególne miejsca, w których grupowali się artyści czy pisarze, by móc czerpać twórcze inspiracje bezpośrednio z otoczenia. Nie były to duże ośrodki akademickie, lecz małe miejscowości położone na prowincji. Najbardziej znaną kolonią artystyczną poł. XIX w. stały się okolice Barbizon, będące szkołą francuskiego pejzażu realistycznego. W 1858 r. w Kronenberg koło Frankfurtu nad Menem powstała zbliżona w charakterze do ośrodka francuskiego kolonia malarzy - pejzażystów zwana "niemieckim Barbizon". Z malarstwem pejzażowym drugiej poł. XIX w. związana była szkoła malarska w podmonachijskim Dachau, artyści pracujący na fryzyjskiej wyspie Sylt czy kolonia artystyczna w podbremeńskim Worpsswede. Równolegle powstały kręgi skupiające literatów i filozofów, wśród których najbardziej znanym był ośrodek w podberlińskim Friedrichshagen. Na początku XX w. w Europie było kilkadziesiąt kolonii artystycznych. Na gruncie polskim takimi miejscami, w których grupowali się ludzie sztuki, nauki i literatury były Zakopane oraz Kazimierz nad Wisłą.

Takim wyjątkowym miejscem stała się też Szklarska Poręba. Określenie "kolonia artystów ze Szklarskiej Poręby Średniej" użyte zostało pierwszy raz w 1906 r., choć proces jej tworzenia sięgał końca XIX w.

Kolonia artystyczna w Szklarskiej Porębie posiadała własną specyfikę - mieszkali tutaj plastycy, literaci oraz naukowcy, których łączyła fascynacja Karkonoszami i Górami Izerskimi. Czołowe miejsce w tej grupie zajmowali pisarze bracia Carl i Gerhart Hauptmann - późniejszy laureat literackiej Nagrody Nobla. W 1922 r. powstało "Bractwo Artystyczne św. Łukasza w Szklarskiej Porębie" grupujące osiadłych w okolicy kilkunastu malarzy, którzy często podejmowali temat karkonoskiego pejzażu.

W niedługi czas po zakończeniu II wojny światowej w Szklarskiej Porębie zamieszkał literat Jan Sztudynger, który namówił do przyjazdu w Karkonosze Wlastimila Hofmana. Był to wybitny malarz tworzący w duchu młodopolskiego symbolizmu, autor licznych portretów mieszkańców Szklarskiej Poręby. W następnych latach Karkonosze stały się inspiracją dla środowiska fotografików, twórców szkła artystycznego, rzeźbiarzy, ceramików, grafików i malarzy.

Obecnie w Szklarskiej Porębie działa środowisko artystyczne częstokroć nawiązujące do przeszłości tego miejsca i czerpiące, tak jak ich poprzednicy sprzed lat, inspirację twórczą z karkonoskiego krajobrazu.

W Domu Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie - oddziale Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze prezentowana jest stała wystawa zatytułowana "Kolonia artystyczna w Szklarskiej Porębie wczoraj i dziś"

Przemysław Wiater

Tłumaczenie eseju pani [Hannah Fechner](#), który ukazał się w miesięczniku "Der Türmer" w maju 1933 r.

Przy Dorfstraße w Średniej [Szklarskiej Porębie](#) ciągle jeszcze stoi wiejska chata z przynależnym terenem pełnym starych drzew, mieniających się żywymi kolorami łąk, z przepięknym widokiem na prastare góry; miejsce, które stało się zaczynem duchowego życia [Szklarskiej Poręby](#) - [dom Carla Hauptmanna](#). Gdy oto Carl i Gerhart [Hauptmann](#) wraz ze swoimi małżonkami w 1890 r. wędrowali w górach od [Świeradowa Zdroju](#) do [Szklarskiej Poręby](#) w poszukiwaniu malowniczej siedziby artystycznej, niczym objawienie ujrzeli nieruchomość Simona przy Bergstraße, obok gościńca "Zur

Sonne" i postanowili ją nabyć. Transakcję zawarto niezwłocznie.

Nazwisko Hauptmann działało niczym magnes, przyciągający do Szklarskiej Poręby znane postaci świata kultury z daleka i z bliska, na dłużej lub na krócej. Przybyli więc do Szklarskiej Poręby Średniej Wilhelm Boelsche, Hanns Fechner, Hermann Hendrich, Bruno Wille, Geor Reicke, Werner Sombart, John Henry Mackay, a także Franz Metzner i Fritz Rumpf – uznani artyści, pisarze, uczeni. W taki sposób powstała – być może niezbyt szczęśliwie nazwana w taki sposób – Kolonia Artystyczna w Szklarskiej Porębie Średniej, przysparzając tej cichej wiosce wielkiej sławy.

Ileż głębokich przemyśleń tu snuto, ileż pomysłów przekuto na dzieła artystyczne! Ludek ów miał nieskończoną ilość pomysłów. Niejedno wesołe spotkanie artystyczne, nie jedna żmudna godzina pracy geniuszy mijały w "szwedzkim pawilonie" w ogrodzie Hauptmannów. Nie bez powodu "Święta Azów" – ku czci dynastii bogów nordyckich – cieszyły się tak wielką popularnością i gromadziły sporą grupę przyjaciół, którzy na terenie Hendrychowskiej "Hali Baśni" czcili dzień św. Jana, dzień letniego przesilenia słonecznego. Początkowo odbywały się nieformalne spotkania w gościńcu "Sonne", w izdebce zwanej "Himmelschlüsselschen" ("Kluczyk do nieba"), w karczmie "Zur Preußischen Krone" ("Pod Pruską Koroną"), później w Domu Rzemieślnika.

Dysputy bywały ostre, często iskrzyło mocno pomiędzy zgromadzonymi. Piękne to czasy! Dziś zacierają się o nich wspomnienia. Niejedna z gwiazd przyblakła, inne zgasły, firmament poczerniał. Spośród starego kręgu w Szklarskiej Porębie pozostał jedynie Wilhelm Boelsche, ciągle młody, ciągle pełen pomysłów, który przy stole w gospodzie "Bachstelze", gdzie w wolne sobotnie wieczory piło się w kręgu przyjaciół i rozmawiało o rzeczach wesołych i poważnych, wspominał dawne czasy. Niechaj Bóg was błogosławi, starzy bohaterowie ducha, niechaj błogosławiona będzie pamięć waszych nazwisk, myśli, słów i dzieł, krążących gdzieś we Wszechświecie, wspomagających ludzkość w postępie, obdarzających ją głębią i podniosłością. Ciągłe przecież macie moc, płynącą z waszych dzieł. Jak już jednak powiedziano: wspomnienia nie umarły, żyją własnym życiem. W domu ojca i matki, genialnej malarki, mieszka Ilse Reicke, która w swoich utworach pisarskich, podczas publicznych odczytów - całą swoją osobowością niezmiernie reprezentuje współczesny ideał kobiety, wychowując swoje trzy córki, tak bliskie jej duchowo, na swoje następczynię.

Również dom Johna Henry'ego Mackaya nie opustoszał: żyje tam i tworzy autor opowiadań Hans von Hülsen, mąż Ilse Reicke. Przy Oberweg dostojnie prezentuje się "Dom Zimmermann", świątynia muz. Dla tego, kto przekracza jego progi, jest to niczym wstąpienie do skarbcza pełnego zgromadzonych ze znawstwem ksiąg i dzieł sztuki. Doktorowie Joachim Zimmermann i Johannes Guthman mieszkają tutaj w miesiącach swojej artystycznego, literackiego natchnienia. Pośród odwiedzających ten całkowicie otwarty dla gości dom są postaci o wielkich nazwiskach. Wokół domu Fechnera wyczuwa się ciągle jeszcze obecność wielkiego artysty, który przewyciężył tu nieodwracalne kalectwo, ślepotę, pisał wesołe książki i stał na straży nieprzemijających dzieł malarskich. "Hala Baśni" Hermann Hendricha kryje liczne przedstawienia starogermańskich mitów i legend karkonoskich. Powstał również plan, by przekształcić dom Carla Hauptmanna w stały ośrodek kultury i sztuki, w którym – obok pamiątek po braciach Hauptmann - swoje miejsce znalazłoby także muzeum regionu. Zaiste piękna idea, dzięki której wystawiony zostanie pomnik nieśmiertelności wielkim artystom ze Szklarskiej Poręby.

Przejdźmy do domu Fabera, do miejsca zamieszkania ukochanego i szanowanego mistrza Hermann Stehra, który tu, w zaciszu gór i lasu, w zapamiętaniu nadaje formę i życie swojej artystycznej duchowości. Kto chociaż raz spędził z poetą godzinę w wypełnionej artystycznym duchem atmosferze jego domu, poznał jego małżonkę, będzie pod ich wrażeniem do końca życia.

Co jednak z mistrzami palety i pędzla? Również o nich pamięć nie umarła. W 1922 r. walczący niezmiernie o dobro sztuk pięknych mistrz Hanns Fechner założył "Stowarzyszenie artystów sztuk pięknych pod wezwaniem Św. Łukasza". Patron ów okazał się jak najbardziej godnym wyborem. W dalszym ciągu trwa w hotelu "Zackenfall" gildia artystów. Najprawdziwsza, szlachetna sztuka regionu ciągle wystawiana jest w tych pomieszczeniach. Najgłębsze życzenie założyciela, by

prawdziwa sztuka znalazła tu azyl, zostało spełnione. Oto właśnie tu wspólnota Św. Łukasza pod opieką pierwszego przewodniczącego, profesora Dell'Antonio - rzeźbiarza i dyrektora Szkoły Snycerskiej w [Cieplicach](#) - wiedzie swój artystyczny żywot. Należą do niej: de Paul Aust, profesor Arnold Busch, Werner Fechner-Weimar, Franz von Jackowski, Alfred Nikisch, profesor Alexander Pfohl, Hermann van Rietschoten, Ludwig Schmidbauer, Artur Wasner, Arthur Ressel. Czyż jednak w historii artystycznej tej miejscowości mogłoby zabraknąć kobiet? Przeciwnie - w pierwszym rządzie należałoby tu wymienić pionierkę kulturowej tożsamości [Szklarskiej Poręby](#), panią Annę von Koeckritz, której nazwisko zapisane jest złotymi zgłoskami w historii tej miejscowości. Jej piękny, położony nad Bieleniem dom przez wiele lat stanowił ośrodek duchowych i artystycznych działań w [Szklarskiej Porębie](#). Dzięki wrodzonemu taktowi potrafiła ona zgromadzić natchnionych artystów, a także wspomagać ich. W sferze społecznej to ona stworzyła podwaliny sławy [Szklarskiej Poręby](#) i jej mieszkańców. Niechaj pozostanie w naszej pamięci!

Któż z odwiedzających [Szklarską Porębę](#) nie zna "Felderbusch"?! Tej oazy duchowego życia w jakże zmaterializowanych czasach. Duch Carla Hauptmanna, poety w istocie nieznanego i nie do końca zinterpretowanego, który w tym miesiącu obchodziłby 75 rocznicę urodzin, trwa tu dzięki jego pierwszej żonie, Marcie Hauptmann. Co czwartek spotykają się tu z nią przyjaciele zmarłego pisarza.

Jakże wielu gości pielgrzymuje do domu Joanny Lotty Hauptmann, jedynej siostry braci-pisarzy, by wysłuchać kolejnych opowieści z nieprzebranej skarbnicy historii i anegdot na ich temat. Muzyczny ośrodek stanowi przesiąknięte melodią domostwo Anny Teichmüller, córki filozofa Gustava Teichmüllera. Długoletnia przyjaciółka, a także muza Carla Hauptmanna, potrafiła jak nikt inny przełożyć treść wielu jego lirycznych dzieł na dźwięki muzyki. Wiele postaci kobiecych, wiele domostw przesiąkniętych miłością do sztuki wymienić można jeszcze - lecz dość! Nie starczyłoby tu na to miejsca.

Wchodząc do [Muzeum Huty Józefina](#) odnosi się wrażenie, jakby w pełnym kosztowności skarbcu rozbłysła lampa Aladyna. Cóż za przepych, jakież niezliczone skarby! Najszlachetniejsze kształty kielichów, pucharów, mis, waz i wazonów przyciągają wzrok jaśniejąc w półmroku. Huta Józefina, założona w 1842 r. stała się ośrodkiem rzemiosła artystycznego. Od połowy ubiegłego wieku (XIX w. – przyp. tłum.) artystyczne szkło z huty Józefina zdobyło należne sobie miejsce na światowym rynku. Wielkim szacunkiem tedy obdarzyć należy dmuchaczy, szlifierzy, malarzy i grawerów, którzy w skromności swojej egzystencji przysporzyli sławy rodzimemu rzemiosłu artystycznemu. Ernst Simon, twórca dwóch precudnej urody granatowych pucharów szklanych pokazanych na Światowej Wystawie w Londynie w 1851 r., Wilhelm Häckel, który ozdobił ich dekle i stopki przepięknymi arabeskami, winni pozostać w naszej pamięci. W muzeum znajdują się szkła wykonywane w najróżniejszych technikach, z malunkiem płaskim i porcelanowym czy też alabastrowe. Największe jednak wrażenie robią szkła szlifowane w manierze weneckiej według starego wzoru Murano, po latach przywróconej przez Franza Pohla, twórcę Josephinenhütte. Misy i szklanice z tzw. szkła filigranowego i nitkowego ryzowanego są dowodem na to, że ta prastara technika szklarska jeszcze nie zanikła. Katastrofalna sytuacja na rynkach światowych spowodowała załamanie się wyników finansowych huty, a co za tym idzie – także upadek szklarstwa artystycznego. Mieć więc należy nadzieję, że twórcom tym dane będzie odrodzić się w bardziej sprzyjających czasach. Niepowtarzalny grawerka mistrza Wenzela Benny, który sztukę swoją przekazał swojemu synowi dowodzi, że wielcy rzemieślnicy ciągle jeszcze istnieją.

Szklarska Porębo! Pisarska Porębo! Niechaj prawdziwi, prawi pisarze, czerpiący z najgłębszych pokładów twórczych objawień rozkwitają w Tobie! Bądź im "porębą" w ich twórczym rzeźbieniu historii świata, w ryciu wskazujących drogę runów, świadczących o ich nieśmiertelnym duchu!